

Małgorzata Pierzgalska

Toposy "młodość" - "starość" w literaturze parenetycznej doby staropolskiej

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 7/1, 129-150

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Pierzgałska

TOPOSY „MŁODOŚĆ” – „STAROŚĆ” W LITERATURZE PARENETYCZNEJ DOBY STAROPOLSKIEJ

Zagadnienie młodości i starości bardzo często uzyskiwało swą egzemplifikację w dziełach parenetycznych doby staropolskiej. W świecie, któremu kształt nadał patriarchalizm z jego kultem przodków i modelem ustrukturyzowanej rodziny, ludzi w podeszłym wieku obdarzano szczególną czcią, młodzi natomiast byli nieustannie deprecjonowani, pouczeni i krytykowani. Ostatni etap ludzkiego życia waloryzowany był zazwyczaj dodatnio, wobec wieku młodzieńczego stosowano zaś deskrypcję naganną. Na podłożu stereotypów myślowych, ukształtowanych w ramach monarchii paternalistycznej, w społeczeństwie o charakterze rodzinnym, wyrosły silnie zaksjologizowane toposy „młodość” – „starość”¹.

Ernst Robert Curtius w znakomitym dziele *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze* wskazał na istnienie w antyku grecko-rzymskim toposu „chłopiec-starzec” (*puer senilis* czy *puer senex*), który wyłonił się w wyniku rozwijania ideału człowieka, łączącego w sobie zalety wieku młodzieńczego i sędziwego, jego wariantu odwróconego w postaci toposu „starzec jako chłopiec” oraz toposu „starej-młodej nadprzyrodzonej kobiety”². Janina Abramowska

¹ W pracy niniejszej dominuje ujęcie toposu bliskie jego definicji podanej przez Janinę Abramowską: „Jest [topos] rezultatem petryfikacji tradycyjnego motywu, który zostaje trwale powiązany z pewnym znaczeniem, zastosowaniem oraz z rozpoznawalną, „półgotową” formą językową”. Będąc projektem części wypowiedzi literackiej, stanowi konstrukcję, w obrębie której możliwa jest zmiana elementów wypełniających, zarówno w zakresie organizacji słownej, jak i w aspekcie przedstawieniowym. Topos posiada trwałą strukturę semantyczno-logiczną, od której uzależniony jest „zakres zmienności”. Zagadnienia te omówione są szczegółowo w artykule: J. A b r a m o w s k a, *Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich*, „Pamiętnik Literacki” 1982, z. 1–2, s. 3–23.

² E. R. Curtius wskazuje na to, iż topos „chłopiec-starzec” jest wytworem „późnego antyku. Wszystkie wczesne i dojrzałe okresy w kulturze wychwalają młodość i jednocześnie

w artykule *Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich wyodrębniła ilościowy topos „nierozumnej młodości” i jakościowy topos „chłopiec-starzec”*³.

Repertuar toposów okazuje się jednak znacznie bogatszy. Z tkanki utworów parenetycznych udało się bowiem wyizolować topos „nierozumnej młodości”, jego wariant opozycyjny w postaci toposu „rozumnej młodości”, topos „rozumnej starości” i przeciwstawny wobec niego topos „nierozumnej starości”. Z analizy zaleceń wychowawczych wyłania się zarys toposu „chłopiec-starzec”. Na uwagę zasługują styczne z toposami młodości i starości całości treściowo-formalne. W utworach literackich, w których wyrażona zostaje określona postawa parenetyczna, następuje kontaminacja toposów „młodość” – „starość” oraz toposu „życie jako żegluga”. W bliskim sąsiedztwie toposów „pór życia” znajduje się również koncepcja „biologicznego koła życia”.

Przegląd wariantów toposów umieszczony jest w kontekście przeprowadzonej już w antyku typologizacji postaci według kryterium wieku. Toposy obsługujące „pradawne tematy całościowe”⁴ wyodrębnione zostały w wyniku analizy traktatów pedagogicznych oraz „zwierciadeł”. Rozważaniom na temat miejsc wspólnych, będących uzewnętrznieniem obecnych w zbiorowej świadomości stereotypów, towarzyszy przez cały czas refleksja, dotycząca aspektu aksjologicznego pojęć „młodość” i „starość”.

1. Granice wiekowe w społeczeństwie patriarchalnym

Próby wyznaczania cezur między „pacholęctwem”, młodością, dorosłością i starością dokonywane były w minionych epokach przede wszystkim ze względów prawnych. Aleksander Brückner w *Encyklopedii staropolskiej* pisze, iż prawo polskie uwzględniało początkowo dwie (nieletniość, dojrzałość), później trzy fazy (nieletniość, lata sprawne, zupełna dojrzałość) rozwoju człowieka. *Minorennitas*, czyli nieletniość, kończyła się początkowo wraz z 12 rokiem życia (wiek XIV). Granica ta była przesuwana w następnych stuleciach. W roku 1768 za pełnoprawnych poczęto uznawać ludzi dwudziestoletnich. W terminologii prawniczej pojawiło się również określenie *maiorennitas* (lata sprawne, roztropne), które oznaczało okres wstępnej dojrzałości. Dopiero po 24 (w Koronie), lub po 25 roku życia (w Prusach)

oddają część starości. Jedynie późne okresy rozwijają ideał człowieka, w którym polaryzacja „młodość-starość” dąży do osiągnięcia równowagi”. Toposy *puer senex* oraz „starej-młodej nadprzyrodzonej kobiety” omówione są w: E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińska średniowiecze*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 107–114.

³ J. Abramowska, *op. cit.*, s. 10.

⁴ *Ibidem*, s. 11.

następowała zupełna dojrzałość (*competentia annorum*). Starość rozpoczynała się początkowo wraz z osiągnięciem 70 roku życia, później granicę tę ustalono na 60 rok życia. Jeśli chodzi o młode pokolenie, warto wspomnieć, iż wyróżniano dodatkowo wiek dziecięcy (*infantilis*) – do 7 roku życia. Przy panujących ówczesnie stosunkach patriarchalnych nie zawsze jednak osiągnięcie odpowiedniego wieku gwarantowało pełnię praw. Często dzieci uzależnione były od rodziców aż do chwili ich śmierci⁵. Jest rzeczą zaskakującą dla współczesnego człowieka, że starość osiągało się już w wieku 45–50 lat. Nic jednak dziwnego, skoro jeszcze w XIX stuleciu średnia wieku wynosiła 33 lata. Młodzi musieli wcześniej wchodzić w dorosłość, by móc coś osiągnąć. Krótkość życia była kompensowana jego intensywnością. Wykreowany w *Boskiej komedii* bohater wyrusza w podróż po Piekło „na połowie czasu”⁶, a więc mając 35 lat. Dante, w ślad za starożytnymi i średniowiecznymi autorytetami, utrzymywał, że młodość trwa do 25 roku życia, starość zaś rozpoczyna się z 45 rokiem. Idealnym czasem zejścia ze świata w średniowieczu są 33 lata – wiek, w którym umiera na krzyżu Chrystus⁷.

2. Horacy, Ciceron – podział postaci według kryterium wieku

Myślenie typologiczne o postaciach wyrasta z przesłanek antropologicznych oraz ogólnofilozoficznych. Zakłada znajomość właściwości psychicznych poszczególnych okresów życia ludzkiego. Odwołuje się do ujawnienia moralnego, intelektualnego i wolicjonalnego aspektu duchowej struktury bohatera, przynależącego bądź do wieku dziecięcego, bądź młodzieńczego, męskiego czy też starszego.

Wartościujący podział postaci według kryterium wieku został przeprowadzony w *Liście do Pizonów* Horacego oraz w traktatach filozoficznych Cicerona: *O powinnościach* i *O starości*. Dzięki analizie owych dzieł możliwe jest dokonanie próby wydobycia najbardziej charakterystycznych cech typów ludzkich, czyli konstrukcji literackich wyposażonych w rysy ponadindywidualne.

List do Pizonów (*Epistula ad Pisones*) autorstwa Horacego, będący jednym z głównych źródeł humanistycznej refleksji teoretycznoliterackiej, nazwany przez Kwintyliana *Sztuką poetycką* (*Ars poetica*), wprowadza nas

⁵ A. Brückner, *Wiek* [hasło w:] *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1939, szp. 884–885.

⁶ Dante Alighieri, *Boska Komedia (Wybór)*, przeł. E. Porębowicz, oprac. K. Morawski, Wrocław 1977, s. 3.

⁷ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 126.

w krąg tradycji myślenia typologicznego o postaciach literackich. W zakres pojęcia „typu” wchodzi kryteria wieku, płci, stanu, przynależności narodowej oraz korespondujące z nimi zasady stylistyczno-językowe⁸. Horacy wymienia cztery główne okresy życia ludzkiego i charakteryzuje je, idąc śladami perypatetyków. Przeprowadza dychotomiczny podział na „lata ruchliwe” i „lata dojrzałe”.

Autor w jednym z fragmentów traktatu poetyckiego podkreśla: „Pozostaniemy zawsze przy tym, co się łączy z każdym wiekiem i co dlań jest stosowne”⁹. Zwraca zatem uwagę na zagadnienie stosowności (*decorum*). Musimy pamiętać, iż typologizacja w *Liście do Pizonów* została dokonana z myślą o tworzeniu komedii. Element krytyki pojawił się zatem *a priori*. Zgodnie z koncepcją „dostosowania do odrębności każdego przedmiotu, człowieka czy sytuacji”¹⁰, wczesny wiek życia ludzkiego postrzegany jest w aspekcie fizycznym i w perspektywie naczelnej ułomności młodzieńczej natury, jaką jest brak rozsądku. W opisie młodego człowieka dostrzegamy sfunkcjonalizowanie elementu dynamicznego:

Młodzieniec, jeszcze bez zarostu, pozbywszy się wreszcie pedagoga, cieszy się koźmi i psami i trawą słonecznego Pola Marsowego, podatny jak wosk wobec kusicieli do złego, oporny wobec upomnień, powolny w przewidywaniu korzyści, rozrzuca pieniądze, wysoko patrzy, ponie namiętnością, prędki do porzucenia tego, co ukochał.

Na portret wyrwanego spod kurateli preceptora młodzieńca składa się wiele negatywnych cech i działań. Niedojrzały człowiek nie słucha rad i napomnień starszych, trwoni majątek, jest butny, przekonany o swej wyjątkowej wartości. Brak mu umiejętności racjonalnej oceny sytuacji życiowej oraz skromności. Ogarnięty szałem namiętności szybko porzuca obiekt swych pragnień, gdyż kieruje się nagłymi porywami serca i nie zna uczuć trwałych. Młodzieniec nie jest jednakże potępiany, nierozwaga jest bowiem właściwa jego wiekowi.

Odmienne właściwości przypisane zostają wiekowi podeszłemu. Wobec starców ma Horacy znacznie wyższe wymagania. Winni być oni racjonalistami. posługującymi się we wszystkich swych działaniach kryterium rozumu. Tymczasem posiadają oni wiele wad. Do „dolegliwości” ludzi stojących u kresu życiowej wędrówki należą: skąpstwo, trwożliwość oraz brak umiejętności szybkiego podejmowania decyzji. Człowiek stojący u schyłku życia zapomina o mającej nastąpić śmierci, rozbudza w sobie płonne nadzieje.

⁸ T. Michałowska, *Między poezją a wymową. Konwencje i tradycje staropolskiej prozy nowelistycznej*, [w:] *Studia staropolskie*, t. XXVII, red. Cz. Hernas, Wrocław 1970, s. 99-100.

⁹ Wszystkie cytaty z Horacego pochodzą z wydania: Quintus Horatius Flaccus *List do Pizonów*, przeł. T. Sinko, [w:] *Rzymska krytyka i teoria literatury. Wybór*, oprac. S. Stabryła, Wrocław 1983.

¹⁰ W. Tatariewicz, *Historia estetyki*, t. 1: *Estetyka starożytna*, Wrocław 1960, s. 225.

snuje plany na przyszłość, odsuwając w czasie ich realizację. Repertuar zgromadzonych przez Horacego wad poważnego wiekiem człowieka jest dość pokaźny. Starzec określony zostaje jako „gnuśny, żądny przyszłości, trudny w pożyciu, skłonny do narzekania, chwalcą dawnych czasów, w których sam jeszcze był chłopcem, karciciel i surowy sędzia młodych”.

Autor w wywodzie swym stwierdza: „Przychodzące lata przynoszą z sobą wiele dobrego, odchodzące zabierają wiele”. Okres młodzieńczy to czas ustawicznego ewoluowania w kierunku doskonałości, osiąganey w wieku dojrzałym, starość wiąże się zaś ze skłonnościami inwolucyjnymi. Najistotniejszy jest jednak fakt, iż w obrębie zasady *decorum* fundamentalne jest kryterium rozumu. Horacy wybacza młodzieńcom ich bezmyślność i nieracjonalność w myśleniu, sędziwi mędracy powinni być jednak od owych wad wolni.

Horacjański podział person według kryterium wieku wydaje się potwierdzać typologię postaci, zarysowaną w traktatach filozoficznych Cycerona. Ów wyraziciel ducha eklektyzmu, panującego u schyłku starożytności, wychował się w ogromnym szacunku dla uczonych starców. W *Akademikach* (2, 30, 115) pisze o greckim stoiku Didotocie, którego w latach chłopięcych słuchał z nabożną czcią¹¹.

Twórca ważkich dla naszych rozważań dzieł, *O starości* (*Cato maior de senectute*) oraz *O powinnościach* (*De officiis*), uprawiał filozofię jedynie za młodu i w starości. Uwagę naszą skupia na sobie traktat etyczno-filozoficzny *O starości*. Starożytny filozof na dziesięć lat przed napisaniem owej krótkiej rozprawy rozgoryczony biadał, iż jesień jego życia przypadła na czasy szczególnie ponure¹². Fatalizm historyczny oraz fatalizm ewidentnego już kresu egzystencji stały się paradoksalnie podniętą do stworzenia pogodnego utworu, którego nieprzeciętność wynika tak z jednorodności wywodu, jak z doskonałości stylu. Dzieło utrzymane jest w tonacji przyjacielskiej rozmowy. Główną osobą perorującą w dialogu jest sławny cenzor rzymski Katon. Jego interlokutorami są: Leliusz i Scypion Młodszy. Za przedmiot rezonerskiego popisu mają oni starość (mitologiczną Senectus).

W traktacie *O starości* przedstawiona zostaje pełna typologia postaci. Katon mówi:

Każda pora życia ma sobie tylko właściwy charakter: dziecko jest słabe i niepewne, młodzieniec śmiały i porywczy – wiek ustalony cechuje już powaga, a starość jest wiekiem zupełnej dojrzałości (§ 33)¹³.

¹¹ K. Kumaniecki, *Cyceron i jego współcześni*, Warszawa 1959, s. 65.

¹² *Ibidem*, s. 461.

¹³ Wszystkie cytaty z Cycerona pochodzą z wydania: Cyceron, *Katon Starszy o starości*, przeł. Z. Cierniakowa, [w:] *idem*, *Pochwała starości*, przeł. A. Twardecki, Warszawa 1996.

Cytat ten pozwoliłby na stwierdzenie, iż młodość objawia się w dziele Cyncerona w aspekcie aksjologicznym ujemnym, zaś starość w dodatnim. Świadomą intencją autora było jednakże przedstawienie nagannej i pochwalnej deskrypcji późnego wieku życia. W społeczności ludzkiej polaryzują się bowiem dwie postawy wobec starości: negująca oraz afirmatywna. Ta ostatnia zyskuje u Cyncerona silniejszą argumentację.

Poglądy ludzi prezentujących pierwsze stanowisko są wewnętrznie sprzeczne. Ideałem jest długi żywot. Pragną więc śmiertelnicy dożyć sędziwych lat, a gdy te nadejdą, narzekają na ich uciążliwość. Nie zazna bowiem szczęścia w starości ktoś, kto lekceważy sobie znaki czasu i nie chce odczytywać w nich wezwania do osiągnięcia mądrości życiowej. Człowieka takiego nazywa rzymski cenzor dosadnie „głupim” (§ 4). Dwaj dojrzałym wiekiem rozmówcy Katona pragną, aby ten pouczył ich, „jak najłatwiej znieść kiedyś ciężar podeszłego wieku” (§ 6). Mędrzec odpowiada im, iż wkroczenie w ostatnią fazę życia nie będzie trudne dla kogoś, kto ćwiczy umysł i kształtuje swój charakter (§ 9).

W owej rozmowie *sensu stricto* intelektualnej, jaką jest *Cato maior de senectute*, wymienione zostają przyczyny, które sprawiają, że finalny okres ziemskiej wędrówki człowieka uznawany jest powszechnie za nieszczęśliwy. Zarzuty wobec jesieni życia w liczbie czterech wyznaczają dyspozycję dzieła: „oddala nas ona [starość] od życia czynnego, osłabia siły fizyczne, pozbawia nas wszystkich myślowych przyjemności, bliska jest śmierci” (§ 15).

Katon rozpatruje kolejno każdy z powodów uznawania starości za czas szczególnie niepomyślny dla człowieka i obala wszystkie zarzuty. Starość nie oddala człowieka od życia aktywnego. Przeciwnie, sędziwi ludzie uczestniczą w sprawach wielkich, które wymagają „sił duchowych” (§ 15), „rozważi i poważnej, dojrzałej decyzji” (§ 17), służą ojczyźnie swą rozważą i rozumem. Późny wiek rozwoju naturalnego jest dla mędrca czasem szczytowych osiągnięć na arenie życia politycznego, w życiu społecznym oraz w dziedzinie nauki. Twórca traktatu *O starości* dokonuje magnifikacji nobliwego wieku człowieka, stwierdzając: „Bo rozum, rozsądek i namysł są to zalety właściwe starości. Gdyby nie było starszych ludzi – nie utrzymałoby się żadne państwo” (§ 67). Im człowiek bardziej postępuje w latach, tym ekwipaż jego życiowych doświadczeń jest większy. Rozszerzają się horyzonty myślowe. Starość to nie postępowanie w regresji, nie utrata sił witalnych, lecz, jak pisze Solon, uczenie się co dzień czegoś nowego (§ 26, 50). W dziele Cyncerona przytoczone zostają słowa Cecyliusza. Rzymski komediopisarz, przejęty fizycznymi reminiscencjami finalnego etapu życia ludzkiego, stwierdza: „To mam za najsmutniejsze w starości, iżeśmy /W tym wieku stali się ludziom obmierzli” (§ 25). Niewiele w tym jednak prawdy, bowiem, o ile rówieśnicy Katona mogli zachwycać się ludźmi młodymi, z natury swej urokliwymi, o tyle młodzi pragnęli podziwiać starcze doświadczenie

oraz „miłość cnoty” (§ 26). Ciceron kreśli w traktacie ewokujący atmosferę zachwytu dla późnych lat ludzkiego bytowania obraz nauczającego starca, „otoczonego garnącą się do niego młodzieżą” (§ 28). Wiekowy mówca nie pragnie pełni władz fizycznych, jakie miał w młodości, bowiem służba obywatelom i państwu ich nie wymaga. Choć przyznaje, że siły nie opuściły go w sędziwym wieku i zachował dawną krzepkość (§ 34), to jednak nakazuje walkę ze starością jak z chorobą (§ 35). Starość ma wymiar przede wszystkim duchowy, odznacza się szlachetną supremacją ducha nad marnością ciała. Ten czas w życiu człowieka jest najwspanialszy, ponieważ przynosi uwolnienie od władzy zmysłów, stojących w wyraźnej opozycji do rozumu (§ 39–40). Stoicki umiar w kosztowaniu przyjemności pozwala przedkładać rozkosze płynące z konwersacji nad przyjemności niższego rzędu. Rozsądny człowiek, stojąc u kresu życiowej wędrówki, nie lęka się zejścia ze świata, bowiem wie, iż śmierć albo „całkowicie gasi życie duszy”, albo przynosi szczęście wieczne (§ 66).

Ciceron posuwa się w swej idealizacji starości tak daleko, iż wszelkie jej niedogodności składa na karb ludzkich zaniedbań: gnuśności, łatwowierności, ogólnego otępienia oraz bierności i poddania się tendencjom regresywnym, którym człowiek nie chce przeciwdziałać. Wiek starczy w swej formie zdegenerowanej jest powrotem do lat dzieciństwa. Filozof krytycznym okiem patrzy na powszechną przywarę ludzi wiekowych – zdziecinnienie, dotykające „starców o słabym umyśle” (§ 36).

Warto zatrzymać się przez chwilę nad problemem młodości, zarysowanym w traktacie kilkoma śmiałyymi kreskami. Ciceron przedstawia młodość, tak jak ukazał ją później Horacy – w jej aspekcie dynamicznym. Píše: „Pozostawmy młodzieży wszelką broń, kopie, ćwiczebne miecze, konie, piki, pływanie i gonitwy” (§ 58). Cechą konstytutywną wczesnego wieku życia ludzkiego jest „brak rozważań” (§ 20). Niemoralność, rozpasanie i niekarność są przywarami młodzieńców o złych skłonnościach (§ 29, 36). Nie brak jest jednak również młodych ludzi miłujących mądrość, idących za pouczeniami sędziwych mędrców. Dzięki pomocy rozumnych doradców stwarzają oni stabilne fundamenty pod kolejne etapy życia. Są dalekowzroczni i właśnie dzięki tej zalecie będą mogli dobrze przeżyć starość.

Dla Cicerona nie ma postanowień definitywnych. Młodość i starość nie są ocenione z góry jako dobre lub złe.

Niezwykłym urokiem emanują ludzie, w których psychice nastąpiło dialektyczne zwanie młodości ze starością. Kato wypowiada o nich słowa: „Chętnie widzę młodego człowieka, w którym jest coś z powagi starca, tak jak podoba mi się starzec mający w sobie coś młodzieńczego. Taki starzec może być stary ciałem – nigdy duchem” (§ 38).

Dopełnieniem Ciceronińskiego spojrzenia na problem młodości jest utwór traktujący o obowiązku cnotliwego życia, opatrzony tytułem *De officiis*.

Przed wejściem w wiek dojrzały konieczne jest uświadomienie sobie swej niewiedzy – braku znajomości zasad moralnych. Od niedoświadczonych młodych wymaga się, by korzystali z porad ludzi w podeszłym wieku. Ciceron porusza się w kręgu filozofii stoickiej. Głosi dominację ducha i rozumu nad słabym, żądnym rozkoszy ciałem. Ludzie w podeszłym wieku, zdolni panować nad sferą cielesną, winni sprawować pieczę nad młodymi. Starcy mają wspierać swych wnuków radą i rozumem, a jednocześnie ostrzegać ich przed niepowściągliwością cielesną, próżnością i pogonią za zbytkiem.

3. Staropolska literatura parenetyczna – przeгляд wariantów toposów „młodość” – „starość”

Funkcjonujący w ramach monarchii paternalistycznej stereotyp myślenia o młodości i starości znalazł swe odzwierciedlenie w staropolskich dziełach parenetycznych¹⁴. Analizie literackiej poddane zostały utwory należące do gatunków ściśle parenetycznych, jakimi są traktaty oraz „zwierciadła”. Reprezentują one ten typu przekazu, w którym następuje skonstruowanie wzorów osobowych oraz sformułowanie zaleceń normatywnych, dotyczących postaci, pełniących rozmaite funkcje w społeczeństwie szlacheckim¹⁵.

Wartościowanie młodości i starości w dobie staropolskiej generuje odmianę toposów. „Zuniwersalizowane obrazy myślowe”¹⁶ powstają dzięki wyartykułowaniu przez twórców określonej wizji świata. Na gruncie stabilnego *universum*, w którym jasno i wyraźnie postawione zostały znaki wartości: młodość opatrzone znakiem aksjologicznym ujemnym, zaś wiek dojrzały i starość – dodatnim, wyrosły toposy „nierozumnej młodości” i „rozumnej starości”. Swój byt literacki zawdzięczają one tkwiącej u podstaw kultury patriarchalnej immanentnej tezie o niekwestionowanym szacunku dla przedstawicieli starszego pokolenia. Stałe konstrukcje semantyczno-logiczne ukształtowały się pod wpływem hierarchii obowiązującej w społeczności szlacheckiej oraz aktualizowanych schematów starożytnych. Archetypicznych wzorców poszukiwać należy dla nich u źródeł kultury śródziemnomorskiej: w tradycji grecko-rzymskiej i judeochrześcijańskiej.

¹⁴ Termin „parenetyka” wywodzi się z greckiego *paraineo* i oznacza ‘namawiam, zachęcam, radzę, polecam’.

¹⁵ H. Dziechcińska, *Parenetyka – jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w zbiorze] *Problemy literatury staropolskiej*, S. I, Wrocław 1972, s. 356–357.

¹⁶ A. Okopień-Sławińska, *Topos*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 584.

Toposy „nierozumnej młodości” i „nierozumnej starości” oraz przeciwstawiający się im topos „rozumnej dojrzałości” pojawiają się w wypowiedzi sądziwego szlachcica z *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego. Pan Myszkowski powiada:

Jako starzy, iż pospolicie są mędrszy niż młodzi, powściągliwszy, dalej patrzą rozumem, więc też zasię leda co czasem mówią, by sie jedno mówiło, są skąpi, trudni, nieużyci, bojaźliwi, skrzątni, dziwacy, na syny frasunk zawdy w domu a łajanie, bo wszystko chcą, aby po ich woli szło. A młody człowiek zasię śmielszy, hojniejszy, szczyrszy, ale hnet sie zwadzi, nieustawiczny, prędko sie jednego rozmiłuje i zasię zaraz go opuści, na biesiadę, na rozkosz chciwy, nieprzyjaciel wnet temu, kto go z czego upomina. Owa wiek stały a stateczny – to jest najlepszy, iż człowiek już one dymy młode z głowy sobie wyraził i to, co jest zlego w młodości, zagubił, a starość też surowa ze swemi ziemi przymioty nie przystąpiła¹⁷.

Zarówno młodość, jak i starość nie są okresem doskonałości, szlachetnej równowagi ciała i ducha. Przynależność do tych dwu etapów życia ludzkiego usprawiedliwia wiele błędnych poczynań.

3.1. Nierozumna młodość jako skutek przewagi namiętności

Młodość w utworach parenetycznych, których zasadniczym celem jest tworzenie wzorów osobowych oraz zalecanie zasad postępowania moralnego i obywatelskiego, postrzegana jest przede wszystkim jako okres niedoskoności. Niedojrzały, dysponujący „młodym i miękkim”¹⁸ umysłem, człowiek nie może dokonać świadomego wyboru cnoty jako wartości najwyższej, jego zachowaniami kierują bowiem zmysły. „Wrażliwy wiek młodzieńczy”¹⁹ podatny jest na działanie afektów i namiętności.

Refleksja dotycząca nieroztropnych młodzieńców obecna jest w *Mowie Akademickiej* (*Academica ad Regem*) Adama Stephanidesa. Autor definiuje młodość jako „wiek miękko jak wosk poddający się występku, a dla tych, którzy go napominają, szorstki, dziki i nieposkromiony”²⁰.

W łacińskiej rozprawie pedagogicznej nieznanego autora, przypuszczalnie jakiegoś włoskiego humanisty, zatytułowanej *De institutione regii pueri* (*O wychowaniu królewicza*), odnajdujemy pewne topiczne standardy myślenia o młodości. Człowiek we wczesnym wieku swego rozwoju naturalnego skłania się ku namiętnościom ze względu na wyjątkową wrażliwość oraz

¹⁷ Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Kraków 1928, s. 117.

¹⁸ Sz. Maricius, *O szkolach, czyli akademiach ksiąg dwoje*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, teksty łac. przeł. A. Danysz, E. Jędrkiewicz, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 98.

¹⁹ *O wychowaniu królewicza*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 47.

²⁰ A. Stephanides, *Mowa akademicka*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 500.

podatność na wpływ złego towarzystwa. W humanistycznym traktacie zantropomorfizowana rozkosz „przymila się” do chłopców, by nakłonić ich do zejścia z drogi cnoty. Młodzieńców pragnie zaś doprowadzić do utraty majątku oraz do tego, „by zmarnieli całkowicie”²¹.

Do praktycznego wykładu filozofii stoickiej zmierza Mikołaj Rej w *Żywocie człowieka poczciwego*. Traktuje on cnotę i mądrość jako dwie komplementarne występujące wartości. Goszcząc w jednej gospodzie, warunkują one swe występowanie. Zapewniają możliwość zapanowania nad burzliwą młodzieńczą naturą²². Znamienne jest znaczenie motywu walki rozumu z namiętnościami. Przybiera ono formę zamplifikowaną. „Nałomne a swowolne przyrodzenie”²³ zostaje uosobione. Niczym zły człowiek pociąga za rękaw młodego człowieka, skłaniając go ku poznaniu i skosztowaniu zakazanych owoców. Zmierza ono do wywołania zamętu moralnego w duszy ludzkiej. W wypowiedzi parenetycznej zaprezentowany zostaje typ młodego człowieka, którego nic nie jest w stanie zmienić. Naśladuje on haniebne postęпки innych i rozkoszuje się ich brzydotą. Cechy owego człowieka są tymi, z których zbudowany jest topos „nierozumnej młodości”.

3.2. Wychowanie jako antidotum na nierozumną młodość

Z toposem „nierozumnej młodości” związany jest motyw wychowania pojmowanego jako ćwiczenie umysłu, kształtowanie postaw moralnych oraz urabianie ciała. Głoszona przez rygorystycznych stoickich etyków zasada panowania nad światem wewnętrznych doznań wraz z chrześcijańską pochwałą pokory i mądrości stanowią wspólną ośnowę dla tworzonego w dziełach parenetycznych ideału zachowań i postaw, ku któremu dążyć ma niedoskonały młodzieniec. Cnotliwe życie, utożsamiane z bytowaniem w zgodzie z naturą i prawami wszechświata, pozwala na udział w doskonałości oraz stanowi przyczynę szczęścia człowieka. Doskonałość jednostki nazywali Grecy *eudajmonią*. Jest ona owocem dokonania świadomego wyboru między krańcowo odmiennymi wartościami: cnotą a będącą jej zaprzeczeniem bezrozumną namiętnością.

Hieronim Baliński w traktacie *De educatione pueri nobilis (O wychowaniu chłopca szlacheckiego)* wypowiada pogląd na temat konieczności kształcenia postaw moralnych, obywatelskich i etycznych²⁴. W rozprawie wskazane zostają zatem główne kierunki, w jakich pójść miało wychowanie szlachcica w szesnastowiecznej Polsce. Najpopularniejszy wówczas wzór osobowy

²¹ *O wychowaniu królewicza*, s. 48.

²² M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, s. 73-74.

²³ *Ibidem*, s. 72.

²⁴ H. Baliński, *De educatione pueri nobilis*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 369.

– idealny szlachcic – „oscylował pomiędzy modelem szlachcica-ziemianina a szlachcica-rycerza”²⁵.

Wiek młodzieńczy w literaturze parenetycznej postrzegany jest jako czas, gdy człowiek podlega namiętnościom, okres, w którym dochodzi do starcia rozumu z afektami. Szymon Marycki (Maricius) z Pilzna w rozprawie *De scholis seu academiis libri duo (O szkołach, czyli akademiach ksiąg dwoje)* wskazuje na to, iż pokonanie „pożądania, gniewu i reszty towarzyszy niesfornej namiętności” warunkowane jest przez wypracowanie w sobie „moralnej siły” i „stałej roztropności” oraz osiągnięcie wiedzy dzięki studiom filozoficznym²⁶. Andrzej Gostyński z Krakowa w *Mowie o doskonałym kształceniu dzieci szlachty, dostojników i książąt*, zalecając posyłanie młodzieży do krakowskiej *Alma Mater* – „portu wszystkich cnót”, charakteryzuje młode pokolenie w sposób dość konwencjonalny. Mających pobierać nauki w Akademii Krakowskiej określa jako „młodych ludzi szlachetnych, ale podlegających ułomnościom i wieku, i zepsutej natury”²⁷.

Bardzo częstym zabiegiem stosowanym przez twórców dzieł parenetycznych jest zestawianie obok siebie i wskazywanie na odpowiedniość dwu zjawisk: wychowywania młodzieńca oraz przysposabiania zwierzęcia do wykonywania określonych zadań. W wypowiedziach o wyraźnie perswazyjnym charakterze przedstawiciele świata fauny funkcjonują nie w wymiarze symbolicznym, lecz konkretnym, stanowiąc odniesienie do sfery rzeczywistości empirycznej. Sztafaż przedstawień, jak również dobór gatunków zwierząt są ograniczone. Szymon Marycki, Erazm Glicznier czy Mikołaj Rej najchętniej porównują młodego człowieka do źrebęcia (i wyjątkowo do wołu – Szymon Marycki). Poddawanie nieroztropnego, acz dysponującego pełnią sił witalnych, młodzieńca rygorom wychowania i nauki jest analogiczne do zabiegów gospodarskich – ujeżdżania narowistego konia, zaprawiania zwierzęcia do pracy. Młodość trzeba niejako okiełznać, poskromić i ujarzmić. W jednym z fragmentów *Żywota...* wczesny wiek życia ludzkiego uzyskuje kwalifikację negatywną ze względu na kontekst, w jakim zostaje wymieniony. Zestawione obok siebie „młodość”, „złe przyrodzenie” i „złe towarzystwo” przyrównane zostają do „twardoustych źrebców”²⁸. Mikołaj Rej wskazuje na to, iż czym większy wysiłek zostanie włożony w edukację młodzieży, tym efekty będą znaczniejsze: „Bo to widzamy i w koniach, i w inych zwierzętach, iż im je naczęściej

²⁵ H. Dziechcińska, *Wzory osobowe* [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Samowskiej-Temeriusz, Wrocław 1998, s. 1063.

²⁶ Sz. Maricius, *op. cit.*, s. 98.

²⁷ A. Gostyński, *Mowa o doskonałym kształceniu dzieci szlachty, dostojników i książąt*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 233.

²⁸ M. Rej, *op. cit.*, s. 71.

ćwiczą a wyprawują, tym też naosobniejsze bywają²⁹. Słabe we wczesnym wieku rozwoju naturalnego człowieka władze woluntarystyczne mogą być wzmocnione poprzez wytrwałe ćwiczenia: „Ale nigdy nie wadzą żrębcowi ostrogi, /Takżeć w grozie pan młody nie tak bywa srogi”³⁰. Ostrogi, wędzidło, bat czy cugle, stosowane dla ujarzmania narowistego zwierzęcia, są tym samym, czym metody wychowawcze dla modelowania charakteru młodego człowieka. Narzędzia, dzięki którym poskramia się zwierzęta i przyzwyczajają je do pracy, pojawiają się w traktacie Stephanidesa jako odpowiedniki uczucia niepokoju moralnego, rodzącego się w niedojrzałym człowieku na myśl o działaniach niezgodnych z przyjętymi normami. Jeden z *passusów Mowy akademickiej* brzmi: „Wstyd więc i lęk przed swoimi jest niemającym wędzidłem i ostrogą do dobrego kształcenia wieku młodzieńczego”³¹.

Na paralelizm zjawisk świata ludzkiego i zwierzęcego wskazuje w szczególności autor *Żywota człowieka poczciwego*. Istotnym elementem procesu kształtowania człowieka dobrze urodzonego czyni on pouczające rozmowy, przebywanie w dobrym towarzystwie oraz podróże. Częstość i jakość przygód młodzieńiec wyrwa się z rodzinnego gniazda, niczym „wilk z sieci”³². Obserwowanie ludzi o wysokim morale nie gwarantuje, iż uczeń dbałych o cnotę preceptorów będzie realizował ich zalecenia w swoim życiu. Ośmieszona zostaje postawa takiego młodzieńca, który, niczym koza patrząca na kapustę i napawająca się jej widokiem, na darmo przypatruje się dobrym ludzkim obyczajom³³. Umiejętność czerpania nauki „z nadobnych i przykładów, i rozmów, i obyczajów” przyrównana zostaje do odróżniania przez pszczołę wonnych ziół od pokrzyw, łopianu i piołunu³⁴. Dopelnienie poprowadzonej analogii między młodym człowiekiem a pszczołą obecne jest w innym fragmencie „Książ pirwszych”. Pracowity owad z „potrzebnych ziołek [...] zbiera wdzięczny a potrzebny miód”, zaś „na śmiecioch” bierze jedynie nieprzydatną pierzęę. Autor zwraca się do młodziana z zapewnieniem: „Także też ty tam, przypatrując się rozlicznym sprawom ludzkim, snadnie będziesz mógł rozeznąć, co pierzga, a co wdzięczny miód”³⁵.

Dla literackich ujęć wieku młodzieńczego w staropolskich utworach parenetycznych znamienne jest również wykorzystywanie motywów roślinnych. Autor *Żywota...* wskazuje na to, iż błędy przypisane są młodzieńczemu wiekowi, podobnie jak sęki – drewnu głogowemu. Stąd pojawia się określenie „wiek sękowaty”. Gdy oczyści się drewno z kory – młodość z jej błędów

²⁹ *Ibidem*, s. 60.

³⁰ *Ibidem*, s. 103.

³¹ A. Stephanides, *op. cit.*, s. 499.

³² M. Rej, *op. cit.*, s. 65.

³³ *Ibidem*, s. 73.

³⁴ *Ibidem*, s. 68.

³⁵ *Ibidem*, s. 89.

- powstanie podpora dla wieku sędziwego. Ozdobiona „laska głógowa” może służyć jako oparcie dla starca³⁶. „Księga pierwsza” dzieła Andrzeja Frycza Modrzewskiego *De Republica emendanda* zawiera przyrównanie młodziana do szczepionki, z której wyrosnie wielkie drzewo. Trucizna, jaką przepojona zostanie roślina w zarodku, zatruje żywą tkankę i rozrośnie się w niej³⁷. W *Mowie akademickiej* Adama Stephanidesa pojawia się emanujące niezwykłym urokiem porównanie roślinne. Młodość określona zostaje jako „zasiew i uzupełnienie wszystkich stanów”, „latorośl i zasiew Rzeczypospolitej”, „młoda szkółka drzewna skrapiana zbawienną rosą różnorodnej nauki i wykształcenia, a również przepajana czystymi sokami religii i pobożności”³⁸. Chłonec wiedzę umysłu polskiej młodzieży są jak „żyzne role” przygotowane na „zasiew cnót”³⁹. W traktacie pedagogicznym, opatrzonym tytułem *O wychowaniu królewicza*, młody władca jest niczym „drzewko świeżo zasadzone”⁴⁰.

W *Żywocie człowieka poczciwego* funkcjonuje zaczerpnięte z Biblii (Mt 9,17; Mk 2,22) porównanie młodości z młodym, fermentującym winem⁴¹. Związany z toposem „nierozumnej młodości” motyw wychowania uzyskał jeszcze inne ukształtowanie językowo-stylistyczne. Ćwiczenie młodzieńczego umysłu przyrównano do podsycania ognia – czym więcej dokłada się drewna, tym płomień bywa jaśniejszy⁴².

Topos „nierozumnej młodości” w utworach formułujących zalecenia wychowawcze konfrontowany jest ustawicznie z toposem „rozumnej starości”. Nierozważni młodzieńcy kształceni są przez świątliwych i roztropnych preceptorów. W koncentrującej się wokół edukacji władcy rozprawie *O wychowaniu królewicza* podane jest zalecenie, by młody następca tronu uczestniczył codziennie w rozmowach z mądrymi, kroczącymi drogą cnoty starcami. W jednym z fragmentów owego traktatu pedagogicznego para przeciwstawnych toposów obecna jest w postaci niemal katalogowej:

Albowiem jak towarzyszką młodości jest lekkomyślność, tak stałą towarzyszką podeszłego wieku jest roztropność, a chociaż rzadko tylko zdarza się, aby rady starców nie miały dobrego skutku, to jednak rozum ulega niekiedy płochoci i właśnie u młodych zwykło zdarzać się to częściej⁴³.

³⁶ *Ibidem*, s. 102–103.

³⁷ A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 174.

³⁸ A. Stephanides, *op. cit.*, s. 478–479.

³⁹ *Ibidem*, s. 480.

⁴⁰ *O wychowaniu królewicza*, s. 54.

⁴¹ M. Rej, *op. cit.*, s. 74.

⁴² *Ibidem*, s. 60–62.

⁴³ *O wychowaniu królewicza*, s. 54.

Hieronim Baliński w traktacie *O wychowaniu chłopca szlacheckiego* daje pouczenie: „sam sobie nie dufaj, radź się starszych, które baczysz. iż się statecznie rządzą”⁴⁴. Skłaniający się bardziej ku czynieniu zła niż ku wzrastaniu w cnocie przedstawiciele czwartego wieku życia (zgodnie z typologią Hermana Schottena⁴⁵) – młodzieńcy – wzmacniają swe siły duchowe i fizyczne oraz kształtują rozum pod presją wymagających wychowawców.

Andrzej Frycz Modrzewski w dziele *De Republica emendanda* za warunek osiągnięcia przez młodzieńca doskonałości uznaje posłuszne „naśladownictwo mistrzów”⁴⁶. Nawiązuje tym samym do stoickiego ideału człowieka cnotliwego, racjonalnie myślącego, podejmującego zgodnie z rozumną naturą decyzje. Zespolenie w osobie młodego człowieka właściwej jego wiekowi dążności do doskonalenia z cnotą i mądrością wieku starczego stanowi ideał, ku któremu należy dążyć. Z zaleceń wychowawczych utworu Modrzewskiego wyłania się zatem zarys toposu chłopiec-starzec.

3.3. Młodzieniec idealny

Topos „rozumnej młodości” realizuje się w dziełach parenetycznych na dwu płaszczyznach. Na jednej z nich następuje, wynikająca z cechy dystyngtywnej parenezy, jej normatywizmu, kreacja wzoru osobowego. Opisywany młodzieniec, którego konstrukcja oparta jest na wyliczeniu wymaganych cech, stanowi model idealnej postaci. Jest on tworem intencjonalnym. Drugi z planów pozostaje w niewielkim dystansie wobec rzeczywistości pozaliterackiej. Przedmiotem literackiego ujęcia jest realny młody człowiek, wobec którego możliwe jest zastosowanie deskrypcji pochwalebnej.

Mieszczący się w ramach modelu *homo honestus* (człowiek poczciwy) wzór osobowy młodego człowieka posiada pewne dające się uchwycić rysy ogólne. Na stworzony przez Mikołaja Reja w *Żywocie człowieka poczciwego* wizerunek młodzieńca doskonałego składa się repertuar cnót, z których utkany jest topos „rozumnej młodości”. Są to: „sprawiedliwość, stałość, roztropność, pomierność, przytym też miłosierdzie, stateczność a rozmyślne uważenie w każdej poczciwej sprawie”⁴⁷. W pisany przez twórcę w sześćdziesiątym trzecim roku życia *speculum* polaryzuje się wizerunek człowieka jeszcze niedoświadczonego, acz dążącego do osiągnięcia przymiotów charakteru

⁴⁴ H. Baliński, *op. cit.*, s. 381.

⁴⁵ H. Schotten, *O cnocie albo żywocie człowiekowi przystojnym*, Kraków 1891, s. 28.

⁴⁶ A. Frycz Modrzewski, *op. cit.*, s. 187.

⁴⁷ M. Rej, *op. cit.*, s. 55–56.

właściwych „ludziom zacnym”, takich jak: „trzeźwość”, „czujność”, „pomiar” (‘umiara, skromność’)⁴⁸. Autor „zwierciadła” ocenia młodość z perspektywy przeszłych spraw swego żywota. Wymaga od młodych, by spełnili jego oczekiwania: „A staraj się o to, [...] abyś upstrzył nadobnie umysł stateczny twój cnotą, nauką pomiaru a nadobnym na wszem postanowieniem twoim”⁴⁹.

Najczęstszym środkiem stylistycznym, służącym konstruowaniu postaci modelowej, jest *enumeratio*. Zespół cech konstytutywnych, składających się na wzór następcy tronu, zaprezentowany został w łacińskiej rozprawie pedagogicznej *O wychowaniu królewicza*. Utwór utrzymany jest w konwencji listu, pisanego przez królową Elżbietę do jej syna Władysława, króla Czech i Węgier, z okazji narodzin syna. Naczelną cnotę królewską stanowi męstwo, koncentrujące wokół siebie grono „znakomitych towarzyszek”. Są nimi: „wytrzymałość”, „hartowność”, „cierpliwość”, „wytrwałość”, „wielkoduszność”, „otucha”, „szlachetna wyniosłość ducha”, „krzepkość serca”, „szlachetność”, „przezorność”, „wewnętrzne opanowanie” oraz „stałość”⁵⁰. Młody władca powinien zabiegać o nabycie cnoty wierności, której „towarzyszkami” są „stałość i prawda”⁵¹ oraz o „wstrzemięźliwość”, będącą „niezwykłą ozdobą pozostałych cnot”⁵². W traktacie nastąpiła prezentacja oczekiwanych cech charakterologicznych, połączona bądź z krótkim ich zdefiniowaniem, bądź ze wskazaniem na funkcje, jakie pełnią. Wymienione zostały również cechy opozycyjne wobec wymaganych przymiotów.

Przeciwstawne wobec siebie toposy „nierozumnej” i „rozumnej młodości” w ich elipsycznej formie, ograniczającej się do wyliczenia zespołu cech, występują niekiedy w bliskim sąsiedztwie. Autor *Żywota człowieka poczciwego* apeluje do młodzieńca, by nie był „wirzbową witką”, lecz wonnym, rozkosznym „drzewem cedrowym”⁵³. Pokrewnie jest przyrównanie bezpożytecznie spędzającego czas młodego człowieka do „krzywej sosny”, zaś baczącego na pożytek ogólny do „drzewka oliwnego”⁵⁴. Człony porównań o wyraźnym nacechowaniu pozytywnym mają rodowód biblijny.

Młodość objawia się w aspekcie aksjologicznym dodatnim również w *Dworzaninie polskim* Łukasza Górnickiego. Pochwała „młodego pacholka”⁵⁵ oparta jest na opozycji cech negatywnych, których młodzian się ustrzegł,

⁴⁸ *Ibidem*, s. 59.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 88.

⁵⁰ *O wychowaniu królewicza*, s. 13–14.

⁵¹ *Ibidem*, s. 42.

⁵² *Ibidem*, s. 45.

⁵³ M. Rej, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 70–71.

⁵⁵ Ł. Górnicki, *op. cit.*, s. 119.

oraz cech pozytywnych. „Płochej a bystrej zapalczywości” przeciwstawiona zostaje „stateczna sierdzitość, którą rozum a baczenie wzbudza i rządzi”⁵⁶ („sierzdzość”, wg Lindego – ‘gniewliwość, zapał’).

Status samodzielnej struktury znaczeniowej można przyznać sformułowaniu: „młodzi pociechą dla starców”. Mądrzy synowie pozwalają sędziwym opiekunom zachować radość życia. Królowa Elżbieta mówi do Władysława o jego upragnionym synu: „będzie mógł czy to uwolnić od trosk twoje starsze lata [...], czy pocieszać moją starość”⁵⁷.

W świecie staropolskim panowało powszechne przekonanie, iż pomiędzy idealnym młodzianem wykreowanym w utworach parenetycznych a jego odpowiednikiem – człowiekiem żyjącym w realnym świecie – istnieje ogromna różnica. Pomiędzy prezentacją literacką rozumnego starca a funkcjonującym w społecznej świadomości stereotypem patrzenia na wiek podeszły zachodziła natomiast niewielka różnica.

3.4. Starzec idealny

Idealny starzec z *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego żyje w zgodzie z prawdą Bożą, dbając o dobrą sławę i rozumnie analizując sprawy doczesnego i wiecznego żywota.

Vir bonus stanowi syntezę doskonałości budowanej na wzór starożytny (*civis Romanus*) zespolonej z chrześcijańskim ideałem męża świętego (*homo sanctus*)⁵⁸. Zaprezentowany przez Mikołaja Reja w *Żywocie człowieka poczciwego* prawy starzec, poważany za zacność, skromność i roztropność, stanowi wzór cnót. Jest on niczym zwierciadło, w którym przeglądający się ludzie mogą dostrzec swoje złe zwyczaje⁵⁹. Postawiony ponad innymi ze względu na wiek i dostojęstwa sędziwy człowiek przyrównany zostaje do świecy płonącej pośród ciemności⁶⁰.

Żywot pomierny i poczciwy człowieka, który „przyszedł ku latom swoim”⁶¹ upływa w bojaźni Bożej i trosce o spokój sumienia. Doskonały człowiek, którego ozdobę stanowi „prawdziwa cnota”, podobny jest do dojrzałego grona winnego⁶², a przynoszący pożytek innym – do pięknego drzewa, „na którym i ptacy się gnieźdzą, i pczoły osiadają, i pod nim się

⁵⁶ *Ibidem*, s. 118.

⁵⁷ *O wychowaniu królewicza*, s. 4.

⁵⁸ H. Dziechcińska, *Szlachcic idealny* w „*Żywocie człowieka poczciwego*”, czyli *narracja perswazyjna*, „*Pamiętnik Literacki*” 1969, z. 4, s. 46.

⁵⁹ M. Rej, *op. cit.*, s. 472.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 473.

⁶¹ *Ibidem*, s. 438.

⁶² *Ibidem*, s. 435.

rozliczne żwirzeta chłodzą”⁶³. Znaczący jest fakt, iż katalog przymiotów, które posiada „człowiek stateczny, poważny, a w lecjach swych doskonały”⁶⁴, umieszczony jest w kontekście ośmiu błogosławieństw⁶⁵. Autor *Żywota człowieka poczcziwego* – pragmatyczny filozof – porównał starość człowieka ze starością pięknego domu. Oczyszcza się ów dom i odnawia⁶⁶. Lata podeszłe nazwane zostały „doskonałymi” i „spokojnymi”. Człowiek, spędziwszy pracowicie życie, wkracza w starość jak do pięknej, wonnej łaźni, w której doznać można oczyszczenia moralnego oraz „ożywić” w sobie „poćciwe zwyczaję”⁶⁷. W finalnym okresie życia następuje odwrót od pokus, na które podatny był człowiek w młodości. Patronkami duszy ludzkiej stają się cnoty: wiara, nadzieja i miłość. Gloryfikacja starości wiąże się z apoteozą wartości fundamentalnej – rozumu.

Obecny w „Księgach trzecich” *Żywota człowieka poczcziwego* topos „roztropnej starości” pozostaje w ścisłym genetycznym związku z dziełem Cycerona *Cato maior de senectute*. Mikołaj Rej konstruuje wizerunek starości znoszonej pogodnie i cierpliwie. Usiłuje również rozwiać niepokoje związane z wejściem w lata, które zabierają siłę fizyczną. Dojrzałym wiekiem ludzie patrzą na starość z perspektywy czterech głównych zagrożeń: chorób, niemożności używania świata, obawy przed byciem niepożytecznym oraz śmierci.

Nowym duchem zasilony zostaje topos „rozumnej starości” w traktacie pedagogicznym Erazma Glicznera *Książki o wychowaniu dzieci*. Człowiek stary ukazany jest w aspekcie dynamicznym – jako „rycerz bojowy”⁶⁸, walczący z fortuną, jako hetman mający do stoczenia bitwę z dwoma wrogami – czartem i śmiercią⁶⁹. Przyrównanie sędziwego człowieka do silnego muru ma na celu wskazanie na jego wewnętrzną powagę⁷⁰. Doświadczony człowiek może służyć radą ludziom młodszym. Sława starców wzrasta dzięki ich powadze oraz poczcziwości. „Żywoć rozkoszny a spokojny” oraz życzliwość ludzka stanowią nagrodę za obdarzanie miłością bliźnich⁷¹.

W zakresie organizacji słownej konstrukcję „rozumna (roztropna) starość”, będącą schematyczną postacią toposu, wspomaga szereg wyliczonych zalet wieku podeszłego. Są nimi: doświadczenie, powaga, roztropność, stateczna żartobliwość oraz świadomość spraw świata. Wszystkimi tym cnotom patronuje rozum.

⁶³ *Ibidem*, s. 457.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 435.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 442–453.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 540–541.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 510–511.

⁶⁸ E. Gliczner, *Książki o wychowaniu dzieci*, Kraków 1876, s. 485.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 476.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 543.

⁷¹ *Ibidem*, s. 413.

3.5. Topos „życie jako żegluga” a toposy „rozumnej starości” i „nierozumnej młodości”

W głównej części Rejowego *opus magnum* – w *Żywocie człowieka poczciwego* – nastąpiła kontaminacja toposu „życia jako żegluga” oraz toposu „pór życia”. Na pierwszą konstrukcję składa się kilka elementów, m.in. obraz burzliwego oceanu i spokojnego morza oraz motyw wędrówki w kierunku upragnionej przystani. Alegoria nautyczna (podróż morską, pokonywanie przeciwnych wiatrów, dobijanie do portu) zespała się w dialektycznym zwarciu z temporalnym podziałem życia ludzkiego. Pomiedzy młodością i starością (które opatrzone są znakami aksjologicznymi o przeciwstawnej wartości), a poszczególnymi składnikami toposu „życie jako żegluga” zachodzą podobieństwa. Faza burzliwej młodości, powiązanej z licznymi niebezpieczeństwami, kojarzy się z obrazem morza, którym zawładnął sztorm⁷². Stateczna, pełna powagi starość łączy się natomiast z wizją leniwie przepływających morskich wód („spokojne morze”⁷³). Tak poprowadzona analogia wskazuje na to, iż wiek podeszły jest czasem wewnętrznego wyciszenia oraz odpoczynku. W innym fragmencie *Żywota...* człowiek, który przyszedł już ku „zaziębłym latom”, wpływa na „zastydłe a głębokie morze świata tego burzliwego”⁷⁴. Morze starości stanowi bezdenną głębię. Jego tafla zastygła w bezruchu. Obraz ten sugeruje negatywną ocenę wieku podeszłego.

Wspólnym elementem dla toposu starości oraz toposu „życie jako żegluga” jest motyw kresu. Koniec życia, tak jak koniec podróży, wiąże się z ostatecznymi rozstrzygnięciami. Dopłynięcie do przeznaczonego portu (w jego wymiarze eschatologicznym) warunkowane jest przez ostrożność sternika, dlatego wobec starca-żeglarza stosuje się zalecenia:

uważajże czasy swoje, uważajże, do którego kresu płyniesz⁷⁵

oraz

Także też ty w starości, mój namilszy bracie,
Chociaj postronne wiatry przypadają na cię,
Miej się, radzęć, na pieczy, byś portu nie minął,
Byś się dalej odgrzebszy, głębiej nie ochynął⁷⁶.

⁷² M. Rej, *op. cit.*, s. 409.

⁷³ *Ibidem*, s. 410.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 411.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 400.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 392.

Starość przejawia się również w utworze Mikołaja Reja w innym aspekcie – stanowi czas odpoczynku po trudach życia. Finałny etap żeglugażycia wiąże się z osiągnięciem stoickiego spokoju, wynikającego z poddania się nieuniknionemu biegowi zdarzeń. Wobec podążającego do upragnionego celu starca skierowane jest wezwanie: „puszczaj żagle bezpiecznie po wiatru, który cię ciągnie do portu obiecanego twego”⁷⁷.

Wpisanie postaci „starca poczciwego” jako konstrukcji abstrakcyjnej w obręb utrwalonej przez tradycję literacką struktury formalno-znaczeniowej „życie jako żegluga” powoduje uszczegółowienie paraleli, składającej się z członów: życie-morze, oraz ukonkretnienie implikowanej przez ową paralelę „formuły dopełniającej”⁷⁸: człowiek-żeglarz. Starość to ostatni etap morskiej podróży, zaś żeglarz to człowiek stojący u kresu swoich dni.

Pokrewne motywowi żeglugażycia w aspekcie przedstawieniowym jest porównanie starości do powrotu z „dalekiego pielgrzymstwa”⁷⁹.

3.6. Topos „nieroztropnej starości”

Topos „rozumnej starości” zbudowany został na podłożu stereotypu: człowiek w jesieni swego życia jest doświadczonym mędrce. Przelamywanie tego swoistego automatyzmu myślenia dostrzegamy w spetryfikowanym motywie nieroztropnego starca, który nie osiągnął stanu wewnętrznej harmonii. Jego zachowaniem nadal powodują zmysły. Utożsamiana zazwyczaj z rozsądkiem życiowym sędziwość niesie z sobą częstokroć przemożną chęć użycia świata. Klóci się ona z powagą wieku. Elementem potęgującym niekorzystne wrażenie wywierane na otoczeniu jest fakt, iż starcy chwalą się swym swawolnym, trawionym na rozkoszach życiem.

Topos „nierozumnej starości” pozostaje w bliskim sąsiedztwie toposu „rozumnej starości” oraz „nierozumnej młodości”. Niemal zsakralizowana postać starca-mędrca porównana została w *Żywocie człowieka poczciwego* z przednim, „przeźroczywym” winem, nędzna zaś, przepojona niskimi żądzami – z lagrem („Bo natura człowiecza zawsze się burzy jako moszcz, aż gdy się ustoi, to też jedno lagier, co się niczemu dobremu nie godzi, na dnie zostanie”)⁸⁰. Goniący za uciechami hedoniści nazwani zostali „starymi żebrakami”, „epikurami”⁸¹. Choć stałą towarzyszką podeszłego

⁷⁷ *Ibidem*, s. 554.

⁷⁸ D. Śnieżko, *Topos „życie jako żegluga” w repertuarze topiki egzystencji ludzkiej (na przykładzie twórczości Mikołaja Reja)*, [w:] *Topika wód i żegluga*, red. A. Martuszevska, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego” 1991, Prace historycznoliterackie, nr 17, s. 49.

⁷⁹ M. Rej, *op. cit.*, s. 464.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 394.

⁸¹ *Ibidem*, s. 398–399.

wieku winna być roztropność, rozum nie zawsze zwycięża nad namiętnościami. Płochy starzec – „błazen pospolity” – jest niczym „chimera ludzka”⁸². Człowiek będący służebnikiem wszeteczności jest zagubionym w świecie wędrowcem, który w połowie należy do diabła, a zabawiający się miłośkami podobny jest do piłki rzuconej przez grających w nią „szaleńców”⁸³. Żądny miłosnych przygód przedstawiciel „trzeciego wieku” zostaje oceniony negatywnie przez twórcę *Żywota...*, który powołuje się na „starą przypowieść”: „Stary a szalony już dwa razy młód bywa”⁸⁴.

W obrębie toposu „nierozumnej starości” mieści się również motyw pogardy starców dla czasów im współczesnych. W opartym na włoskim // *Cortegiano* Baltazara Castiglioneego *Dworzanie polskim* Łukasza Górnickiego nakreślony został wizerunek człowieka w podeszłym wieku, który gani obyczaje i działania ludzi młodych, zaś gloryfikuje czasy własnej młodości. Pogarda starców dla czasów obecnych wynika z tego, iż tkwią oni w „przyrodzonym błędzie”⁸⁵. Sędziwi, dysponujący doświadczeniem i rozsądkiem ludzie, zamykają się w twierdzy własnej przeszłości i nie akceptują zjawisk nowych. Nierozumność starców w tej mierze umotywowana jest chorobą ciała i ducha, niemożnością zażywania rozkoszy i smutkiem, jaki niesie z sobą starość⁸⁶.

3.7 „Biologiczne koło życia” jako formacja treściowo-formalna styczna z toposami „młodość” – „starość”

W *Żywocie człowieka poczciwego* Mikołaja Reja oraz w *Dworzanie polskim* Łukasza Górnickiego następuje ekspozycja „biologicznego koła życia”. Wzrost i obumieranie, właściwe człowiekowi i analogiczne do zmian następujących w świecie przyrody, przynależą do archetypicznej materii omawianych toposów. Młodość i starość widziane są w utworach parenetycznych doby staropolskiej często w ramach rocznego cyklu wegetacyjnego. Pory roku obejmują abstrakcyjną kategorię czasu, mierzzonego powtarzającymi się zjawiskami życia natury. Cykl roczny stanowi symboliczne odwzorowanie czasu ludzkiego triumfu i upadku. Wiosna to archetypiczny wzorzec dla młodości – pięknego wstępu do życia dojrzałego, jesień natomiast to wzorzec dla starości. Pory roku wraz z ich konstytutywnymi „cechami” korespondują z etapami ludzkiego życia. Naturalny cykl wegetacyjny pozwala na sformułowanie definicji wieku młodzieńczego i podeszłego, określanych

⁸² *Ibidem*, s. 409.

⁸³ *Ibidem*, s. 455–456.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 394.

⁸⁵ Ł. Górnicki, *op. cit.*, s. 94.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 94–99, 101–102.

przez peryfrazy „wiosna życia” oraz „jesień życia”. W wiosnie tkwi pierwiastek rozwoju, odnowy, ruchu i tajemniczości. Pora ta wiąże się z wybujałością sił witalnych i z dynamizmem przemian. Jesień kojarzy się natomiast z jednej strony ze spokojem i spełnieniem, z obfitością zbiorów, z drugiej zaś z zamieraniem życia, z niepokojącymi, destrukcyjnymi zmianami.

Podział na etapy życia ludzkiego skrzyżowany został z podziałem na okresy cyklu wegetacyjnego w *Dworzaniu polskim* Łukasza Górnickiego. W rozległym porównaniu jesień została ujęta schematycznie jako czas, gdy z drzew opadają liście, „słońce ku ziemie się skłania a ziemię, zdzierając z niej kwiecie, list i trawę, czyni obrzydłą a kwaśną”. Wobec wiosny nie została zastosowana nawet tak standardowa deskrypcja. Z dwiema porami roku, które opatrzone zostały przeciwstawnymi znakami aksjologicznymi, skojarzone zostały dwa etapy ludzkiego żywota. Zestawiona z wiosną *adolescenscia* jest radosnym okresem pełni sił witalnych, wzrostu zapału i wiary w siebie. Starość wartościowana jest natomiast negatywnie, ponieważ pozbawia postępującego w latach człowieka nie tylko sił fizycznych, lecz także wynikającej z młodości „dobrej a wesołej myśli”. W życiu starca panuje myśl „zła a smętna”⁸⁷.

Zmiany ludzkiej kondycji, analogiczne do przemian zachodzących w ramach cyklu rocznego, przedstawia Mikołaj Rej w „Księgach trzecich” *Żywota człowieka poczciwego*:

Azażes już nie przetrwał wiosny onej nadobnej, zazieleniałej młodości swojej? Azażes już nie przetrwał onego rozkosznego lata i jesieni, z którymi wszystkie żywności przypadają, onych wesołych a wdzięcznych średnich czasów swoich? A gdyś już przyszedł do zimy a do chłodniejszych czasów swoich, a czemużbyś też nie miał już też użyć wdzięcznego pokoiku swego, jako on dobry gospodarz, który nanosiwszy lecie a w jesieni wszystkiego pełne kąty swoje, już też sobie rozkosznie wszystkiego używa w ciepłej izbie albo przy kominku swoim?⁸⁸

Pory roku traktowane w sposób antropomorficzny i rozpatrywane w aspekcie aksjologicznym stanowią kontekst dla toposów „młodość” – „starość”.

W wyniku analizy literackiej wybranych dzieł parenetycznych doby staropolskiej wyróżnione zostały pewne paradygmatyczne postaci toposów „młodość” – „starość”. Okazało się możliwe stworzenie katalogu miejsc wspólnych, obsługujących „realny” temat młodości i starości. Wyodrębnione toposy „nierozumnej” i „rozumnej młodości” oraz „rozumnej” i „nierozumnej starości” posiadają dwuczłonową strukturę i stanowią pary toposów przeciwstawnych, opartych na opozycji rozumność – nierozumność. Owe tradycyjne

⁸⁷ *Ibidem*, s. 95.

⁸⁸ M. Rej, *op. cit.*, s. 540.

„motywy o ustalonych zakresach dopuszczalnych użyć”⁸⁹ na płaszczyźnie tekstu znajdują się nierzadko w bardzo bliskim sąsiedztwie. W szesnastowiecznych traktatach pedagogicznych oraz „zwierciadłach” następuje kontaminacja toposów starości i młodości z toposem „życia jako żegluga”. Z toposami „pór życia” skojarzony został również motyw „pór roku”, będący wariantem tzw. „biologicznego koła życia”.

Toposy „nierozumnej młodości” i „rozumnej starości” wraz z ich wariantami opozycyjnymi oraz styczynymi formacjami treściowo-formalnymi wskazują na archetypiczne wzorce, które zadecydowały o kształcie owych odwiecznych motywów. Wyrażają one utrwalony w świadomości społecznej ambiwalentny stosunek do dwu etapów życia ludzkiego. Części składowe wysublimowanego wizerunku młodzieńca i starca stanowią ciało i umysł, a przewaga jednego z tych elementów decyduje o pochwalnej bądź nagannej deskrypcji wczesnego czy późnego etapu życiowej wędrówki.

Małgorzata Pierzgalska

THE TOPOI “YOUNG AGE” –
“OLD AGE” IN THE PARENETIC OLD POLISH LITERATURE

(Summary)

The work presents topoi, which was emerged as a result of analysis of 16th century works, propagating personal patterns and formulating advisable recommendation. In the dissertation the author worked on estimating the generation borders and division into types according to age criterion that had been conducted in antiquity. Also, it was tried to interpret a part of *Epistula ad Pisones* by Horacy, a few philosophical treatises by Cicero: *Cato maior de senectute* and *De officiis*, as well as some passages from *Moriae encomium* by Erazm from Rotterdam.

The constant semantic-logical constructions were appointed as a result of research reconnaissance in the 16th century Polish literature. The seems about young and old age were being looked for in works: *Żywot człowieka poczciwego* by M. Rej, *Dworzanin polski* by Ł. Górnicki, *O poprawie Rzeczypospolitej* by A. Frycz Modrzewski and other pedagogical, renaissance works.

From parenetic literature works it was able to appoint topoi of “irrational young age” and “wise old age” and their opposite variants. From the analysis concerning educational hints it was also emerged the outline of a qualitative topos “a boy like an old man”. What is more the author appointed contracts to topos “young age” – “old age” formal-contextual forms. In some works it is easy to observe the contamination of topos “irrational old age” with a topos “the life as a sailing” as well as crossing of topoi “young age” – “old age” with the conception “the biological wheel of life.” In the dissertation linguistic-stylistic, the realization of these works were taken into consideration. They are very often based on a listing rule. In the 16th century parenetic works there are also topoi with the comparison or allegory form.

⁸⁹ D. Śnieżko, *op. cit.*, s. 42.